

PRZYJACIEL LUDU

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO

NUMER 27	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50. W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kłopoty płaci się z góry. Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.	Cena N-ru 20 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190. Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 50 gr. W tekście i nadesłanych wiersz milimetry 70 gr. Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	ROK 40
---------------------------	--	-----------------------------------	--	-------------------------

Niedziela, dnia 1-go lipca 1928 roku.



OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50,000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej. Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowania premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 roku t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w złocie			
30 premji po 50.000 zł. w zł.	15 premji po 25.000 zł. w zł.		
95 " " 10.000 " " "	670 " " 1.000 " " "		
2909 " " 500 " " "	10002 " " 250 " " "		

Razem 13.730 premji na ogólną sumę 9,250.000 zł. w złocie.

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w złocie płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w złocie płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych, kaucyj i t. p.

Minister Skarbu: (—) G. Czechowicz.

4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50,000.000 zł. w złocie
została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności	Bank Handlowy w Warszawie
Bank Gospodarstwa Krajowego	Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Dyskontowy Warszawski	Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych	

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia **25 czerwca do 15 lipca b. r.**
wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Zamknięcie Sejmu i Senatu.

Przygotowania do rozstrzygającej rozprawy w jesieni.

W parę minut po uchwaleniu budżetu państwowego i ustawy amnestyjnej w Senacie w piątek 22 czerwca o godzinie 14 minut 40 posłaniec Rady Ministrów wręczył w gmachu sejmowym marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu i marszałkowi Senatu p. Szymańskiemu reskrypt Prezydenta Mościckiego, podpisany także przez odpowiedzialnego premiera Marszałka Piłsudskiego, reskrypt, zamykający z ową chwilą sesję Sejmu i Senatu, aż do czasu gdy Prezydent Państwa, na wniosek Rządu, ponownie zwoła parlament, co z pewnością nie stanie się wcześniej, jak w październiku. Marszałek Sejmu p. Daszyński zamierzał odbyć jeszcze choć jedno posiedzenie w poniedziałek 25 b.m. dla uchwalenia kilku dojrzałych spraw, ale postanowienie Rządu wypadło przeciwnie.

Większość gazet codziennych w tem zamknięciu parlamentu natychmiast po spełnieniu obowiązku budżetowego upatruje dowód, że Marszałek Piłsudski jest niezadowolony także i z tego parlamentu. Można to przyjąć za bardzo prawdopodobne, zwłaszcza, że potężna jedynka nie potrafiła nawet udaremnić przeciwpaiństwowych mów komunistów i posłów ukraińskich i białoruskich. Ten zarzut jest całkiem słuszny. W każdym innym parlamencie takie mowy i podburzania przeciw Państwu byłyby niemożliwe. Klubowi Jedyńki, złożonemu w większości z różnych dygnitarzy, brak było ku temu zapału i energii, tak jak nie potrafiła Jedyńka zjednać większości głosów dla wielu innych wniosków rządowych, co było przecie jej zadaniem i obowiązkiem.

A zatem — posłowie i senatorzy są już od soboty 23 czerwca na urlopie. Wyborcy mają prawo i obowiązek żądać, aby w tym wolnym czasie dopomogli ich wybrańcy do porządkowania spraw gminnych i powiatowych, do urządzania odczytów w sprawach oświatowych i gospodarczych, do tworzenia potrzebnych stowarzyszeń i spółdzielni. Poseł jako pełnomocnik wyborców powinien im być pomocnym we wszelkich sprawach słusznych i uczciwych. Wszystek czas i wszystkie siły powinien poseł poświęcić w pierwszym rzędzie swoim wyborcom.

Zgromadzenia poselskie powinny być przeznaczone głównie na omówienie zapowiadanych przez Rząd wniosków o zmianę Konstytucji, prawa wyborczego do Sejmu i Senatu, tudzież ustaw o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Te sprawy mają być przedmiotem uchwał następnej sesji, przeto obowiązkiem jest zarówno wyborców, jak i posłów poważnie i dokładnie te sprawy rozpatrzyć i przygotować.

Wnioski rządowe w wymienionych sprawach nie zostały jeszcze w druku przedłożone, a zatem nie są jeszcze dokładnie znane. Wiadomo jednakże, że przy zmianie Konstytucji będzie chodzić głównie o zmianę sposobu wyboru prezydenta Państwa i o odpowiedzialność ministrów przed prezydentem Państwa, a nie przed parlamentem, czyli aby tylko prezydent miał prawo dobierać i zmieniać ministrów, a nie Sejm, ani Senat. — Prawo wyborcze do Sejmu ma podobno być w tym duchu zmienione, aby okręgi wyborcze były jednomandatowe.

Oświadczenie na rozprawie głównej w Sądzie Okręgowym w Jaśle dnia 30 I. 1928.

Oskarżony Stanisław Czuchnowski, jako odpowiedzialny redaktor dwutygodnika „Ludowiec” w Gorlicach, oświadcza, iż zamieszczone w dwutygodniku „Ludowiec” 15, 16, 19 i 21 roczniku 1927 zarzuty, dotyczące oskarżycieli Konstantego Laskowskiego, dyrektora magistratu i Kasy załeczkowej w Gorlicach oraz dotyczące osoby p. Leona Gajewskiego, rolnika i właściciela gruntu w Moszczenicy są nieprawdziwe i umieszczone zostały w odnośnych numerach „Ludowca” nie rozmyślnie przeze mnie, lecz tylko na skutek przeoczenia. Cofając przeto powyższe zarzuty, przepraszam pp. Konstantego Laskowskiego i Leona Gajewskiego.

Stanisław Czuchnowski.

we, czyli, aby głosowanie odbywało się na osobę, a nie na numer. — Wreszcie wiadomo, że samorządowe przedłożenie rządowe będzie za wprowadzeniem gmin zbiorowych, a przeciw małym gminom.

O wszystkich tych sprawach będę się starał rychło dokładnie dowiedzieć i ogłosić w „Przyjacielu Ludu” dla poinformowania czytelników i ułatwienia rzeczowej dyskusji na zgromadzeniach. Obawiać się bowiem należy, że posłowie zechcą te sprawy zabarwiać według stanowiska partyjnego i stosownie do swego interesu osobistego.

Rozpatrzenie tych zasadniczych spraw umożliwi chłopom zorientowanie się w chaosie nawoływani do zjednoczenia. Teraźniejsze wielkie wielomandatowe okręgi wyborcze i głosowanie na numer uważam za zgubne dla chło-

pów. To złe prawo wyborcze rozbija wieś, a ułatwia narzucanie posłów zupełnie nieznanym. A jednak p. Dąbski już obwieścił z trybuny sejmowej, że na zmianę tego prawa wyborczego on i jego koledzy pod żadnym warunkiem się nie zgodzą. Wobec tego chłopom uścisną nad tem zastanowić, czy mogą należeć do takiego stronnictwa chłopskiego, które broni zgubnego prawa wyborczego.

Aby osłabić wpływ Marszałka Piłsudskiego na przebieg walk o zmianę Konstytucji i ustaw wyborczych, starają się już teraz pewne stronnictwa i będą się niewątpliwie nadal starać usposabiać rzeszę chłopską przeciwko niemu. Uważam to za względów państwowych za szkodliwe. Posłom wiadomym jest lepiej, niż innym obywatelom, jak wielkie trudności i niebezpieczeństwa ma teraz Polska do zwalczania. Marszałek Piłsudski może tym trudnościom najskuteczniej sprostać. Dlatego też każdy Polak, który ugruntowanie niezawisłości państwowej Polski uważa za pierwsze przykazanie polityki polskiej, musi wzmacniać wpływ Marszałka, a nie osłabiać.

Jan Stapiński.

Polityka i wypadki światowe.

CIEŻKIE CHWILE JUGOSŁAWJI. STRZAŁY I TRUPY W SEJMIE.

Państwo jugosłowiańskie (czyli południowo-słowiańskie) składa się, jak wiadomo, z trzech odłamków narodowych: 1) Serbów prawosławnych, 2) Chorwatów rz. kat. i 3) Słoweńców, również rz. kat. Serbowie, niegdyś podbici przez Turcję, już od r. 1882 tworzyli wolne państwo, Chorwaci ze stolicą w Zagrzebiu byli pod panowaniem węgierskim i częściowo (w Dalmacji) austriackim, a Słoweńcy w Krainie i koło Tryestu należeli w całości do Austrii.

Mocarstwa po wojnie światowej, nagradzając straszne przejście i ofiary Serbji, złączyły Serbję z Bośnią i Czarnogorą, Chorwacją i słoweńską Krainą w jedną całość jako królestwo jugosłowiańskie.

Ale od samego początku zaistnienia tak utworzonego państwa ujawniały się silne rozdziewki. Zwłaszcza chłopci chorwaccy zorganizowani doskonale w Związek Chłopski jeszcze przed wojną światową dla odpierania zapędów madyjskich, pod dowództwem Stefana Radicza wyznają program republikański i nie chcą uznać królewskiego ustroju. Ponadto Chorwaci uważają się za kulturalniejszych i postępowszych od Serbów. Żądali tedy Chorwaci od początku samorządu i uznania Zagrzebia za ich stolicę. Stefan Radicz wdrożył również agitację za utworzeniem Chorwackiego Kościoła Narodowego, niezależnego ani od papieża, ani od prawosławia.

Aby te dążenia urzeczywistnić, zwrócił się Stefan Radicz o pomoc aż do Moskwy do rządu bolszewickiego.

Przekonawszy się jednak, że pomoc bolszewicka mogłaby narodowi chorwackiemu wyjść raczej na zgubę, złagodził nieco metodę działania, wrócił do kraju, zbliżył się do rządu i został nawet na jakiś czas ministrem, tak samo i brat jego Paweł Radicz. Ale i jako minister czynił Stefan Radicz opozycję coraz ostrzejszą, a po roku porzucił ministerstwo wraz z bratem i znowu zaczął walkę. Podczas ostatnich wyborów, Związek Chłopski Radiczów zdobył 60 mandatów, pomimo największych przeszkód ze strony rządu belgradzkiego.

W takich warunkach rozprawy w sejmie jugosłowiańskim w Belgradzie bywały bardzo ostre. Podczas takiej dyskusji dnia 20 czerwca poseł serbski Raczicz w uniesieniu strzelił z rewolweru najpierw do posła Stefana Radicza i zranił go ciężko, a następnie gdy posłowie Paweł Radicz, dr. Basaricz i Perner w obronie Stefana Radicza zaatakowali Raczicza, tenże strzelił i do nich, kładąc Pawła Radicza i dr. Basaricza trupem na miejscu w sali sejmowej, a Perner odniósł również ciężką ranę zgruchotania ręki. Poseł Raczicz zgłosił się następnie sam do sądu i został uwięziony.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywarły na ludność te straszne wydarzenia. Król Aleksander odwiedził natychmiast ciężko rannego Stefana Radicza i wdowę po Pawle Radiczu. Klub poselski Związku Chłopskiego został wezwany przez przytomnego Stefana Radicza do uspokajania ludności.

Z tego można wnioskować, że jeżeli się uda utrzymać Stefana Radicza przy życiu, to na jego wezwanie dalsze wydarzenia rozwiną się pokojowo. Natomiast w razie jego śmierci trzeba by się

obawiać wybuchu nawet rewolucji w Chorwacji. Pogrzeb Pawła Radicza i dra Basaricza w Zagrzebiu odbył się z udziałem ponad sto tysięcy ludności z całej Chorwacji.

Klub poselski Związku Chłopskiego chorwackiego uchwalił zerwać z rządem teraźniejszym wszelkie stosunki, wyjść z sejmu i nie wrócić, aż dopiero po przyznaniu Chorwacji zupełnego równouprawnienia z Serbją.

Uchwałę ministerstwa, przyznającą rodzinom zabitych odpowiednie zabezpieczenie, odrzucił Związek Chłopski oznajmiając iż naród chorwacki potrafi sam zabezpieczyć byt swoim przewodcom.

W Zagrzebiu doszło do krwawych starć między żandarmerją a ludnością, przyczem padło 7 trupów a 18 osób odniosło ciężkie rany.

Minister spraw wewnętrznych przewodca klerikalnych Słoweńców, ksiądz (rym.-kat.) Korezszec, długoletni poseł do parlamentu austriackiego, wysłał do Chorwacji silne oddziały żandarmerji serbskiej i wprowadza stan wyjątkowy.

(Stefan Radicz odwiedzał posła Stapińskiego przed wojną światową kilka razy zarówno w Krakowie, jak w parlamencie wiedeńskim. Wówczas też stwierdzaliśmy zgodność programów działania. Mówi on zupełnie dobrze po polsku i zna dokładnie naszą literaturę, oczywiście i historię naszą polską. Niezłomny przeciwnik klerikalizmu i szlacheckiego, której i w Chorwacji nie brakuje).

ZWYCIĘSTWO CHIN.

Naród chiński, liczący obecnie około 500 milionów czyli pół miljarda dusz, a więc bez mała trzecią część zaludnienia całej kuli ziemskiej, a zajmujący też prawie trzecią część Azji nad Oceanem Spokojnym, już przed tysiącami lat stał na wysokim poziomie oświaty i kultury. Ale z biegiem wieków popadły Chiny w odrętwienie i martwość pod rządami niemiłych cesarzów. Skorzystały z tego najpierw narody europejskie, głównie Anglia i Rosja, a od 30 lat także sąsiadka Japonia — i zrobili z Chin niby karczmę zajezdni dla innych narodów. Chiny popadły w zupełną zależność gospodarczą i polityczną. Już przed 40 laty usiłował się naród chiński wydostać z tej matni przez „powstanie bokserskie”, ale nie dał rady, skończyło się jeszcze większym uciskiem i usadowieniem się Rosji, Anglii, Japonii i Niemiec na znacznych obszarach kraju chińskiego. Wówczas to wielki patriota chiński dr. Sunjatsen, ukończywszy nauki uniwersyteckie w Anglii i poznawszy angielską sztukę rządzenia, wrócił do Chin i zaczął tworzyć stronnictwo, mające na celu odrodzenie narodu i wyzwolenie Chin z pod obcego panowania. Po 15 latach pracy udało się dr. Sunjatsenowi doprowadzić do usunięcia cesarza, skasowania cesarstwa i wprowadzenia ustroju republikańskiego. A po dalszych 25 latach, choć już po śmierci dr. Sunjatsena, spełnia się teraz cały jego program. Po kilkoletniej wojnie domowej, podsypanej i opłacanej przez mocarstwa zagraniczne, stronnictwo dr. Sunjatsena odniosło zupełne zwycięstwo i objęło rządy nad całymi Chinami, ustanawiając jeden rząd państwowy w nowej stolicy Nankin. Wielowiekowa stolica Chin, Pekin, został przemianowany na Pei-Ping, to znaczy „gród północny”. Ostatni obrońca starych konserwatywnych Chin i poplecznik Anglii, generał Czanigtsolin, który przez trzy lata na czele armji północnej opierał się woli narodu, poległ podczas wymarszu z Pekinu.

Odrodzenie się potęgi narodu chińskiego oznacza prawdopodobnie początek nowych dzieł ludzkości i świata. Nastaje era groźna w pierwszym rzędzie dla Anglii, ale i dla całej Europy. Anglia traci miliardy w swoim bilansie handlowym, a dla Europy powstaje niebezpieczeństwo zalewu przez narody azjatyckie.

Dlatego też wypadki w Chinach trzeba uważać za główne źródło zaniepokojenia Anglii i wielu innych państw pod jej wpływem pozostających.

WRZENIE W ROSJI.

Zarówno konserwatyści, jak socjaliści zapowiadają, że koniec rządów bolszewickich w Rosji zbliża się nieuchronnie z powodu runy gospodarczej i zagnieżdżenia się przekupstwa we wszystkich urzędach. Świeżo centralny rząd moskiewski wydał odezwę, w której się żali publicznie na powszechną korupcję. Nawet najsroższe wyroki śmierci nie odnoszą żadnego skutku wobec tego zepsucia. Zachodzi obawa, aby rząd moskiewski nie użył ostatecznego środka ratunku, tj. wojny.

TRUDNOŚCI W NIEMCZECH.

Uzyskawszy przy wyborach 150 poselstw socjaliści, jako najliczniejszy klub, otrzymali od prezydenta Hindenburga pełnomocnictwo do złożenia

nowego rządu, czyli ministerstwa parlamentarnego, opartego o większość poselską. Misję tę przyjął wódz socjalistów poseł Mueller i przez cały miesiąc odbywa narady z różnymi stronnictwami, ale dotychczas bez skutku. Tylko klub centrum katolickiego zgodził się zaraz pójść do rządów wspólnie ze socjalistami, natomiast stronnictwa ludowe stawiają różne warunki i nie chcą się zgodzić na wnioski socjalistyczne. To wskazuje, że i w Niemczech tarcia partyjnych są ostre i trudne do uzgodnienia.

NIESPODZIANKA WE FRANCJI.

Prezydent ministrów Poekare, należący do umiarkowanego stronnictwa narodowego, odniósł przy wyborach wielkie zwycięstwo. Zapowiadano, że będzie mógł rządzić wszechmocnie, mając znaczną większość w parlamencie. Rzeczywistość jednak jest inna. Już przy wyborze marszałka kandydat większości przepadł. Tak samo przy wyborze przewodniczących w najważniejszych komisjach kandydaci większości rządowej poprzepadali, a wyszli opozycjoniści. Dowodzi to, że większość gotowa jest pomóc Poekaremu tylko w stabilizacji pieniądza francuskiego, ale do polityki jego w innych dziedzinach nie ma zaufania. Piszą nawet, że zaraz po ogłoszeniu ustawy stabilizacyjnej będzie Poekare zmuszony do zmiany rządu.

Podwyżka pensji księżej.

Podczas uchwalania budżetu państwowego w Sejmie bronił się minister skarbu przed przyznaniem wyższej sumy na potrzeby rolnictwa. Przy każdym wniosku posłów o wyższą dotację czy to na łagodzenie klęsk elementarnych, czy na drenarkę, lub subwencję na budowę szkół, żądał minister skarbu przyznania mu wyższego podatku na pokrycie żądanej sumy. Sejm uważał to za ostrożne postępowanie p. ministra skarbu za słuszne, gdyż ludność jest już i tak nadmiernie obciążona podatkami i daninami i nawet najpotrzebniejsze i najpożyteczniejsze rzeczy muszą być odraczane na odpowiedni czas. Urzędnikom państwowym i emerytom odmawia Rząd większej podwyżki nawet w wypadkach rzeczywistej nędzy, ze względu na budżet państwowy.

W tych stosunkach rozporządzenie rządowe podwyższające pensje księżej naraz aż o 22½ procent, czyli bez mała o całą czwartą część, wywołało powszechne zdziwienie. Bo to przecie jest prawda, że księżom w Polsce najlepiej, przeważnie aż za dobrze się powodzi i o biedowaniu księżej niema mowy.

Trudno odgadnąć, co skłoniło Rząd do takiej hojności dla księżej, którzy i tak z nielicznymi tylko wyjątkami stają po stronie endeków a przeciw Marszałkowi i jego rządowi. Dobrze zrobił klub posłów socjalistycznych, że wniósł zapytanie do Rządu w tej sprawie.

KLĘSKA KLERYKAŁÓW W SENACIE.

Ale radość klerykałów z tej podwyżki została zepsuta przez uchwałę senatu wzywającą Rząd do cofnięcia rozporządzenia poddającego nauczycielstwo pod kontrolę księżej w sprawie praktyk kościelnych. Dotyczący wniosek socjalisty senatora Kopcińskiego został uchwalony przez senat 22 czerwca większością 51 głosów przeciw 33. Najbardziej gniewa i boli klerykałów ten fakt, że za wnioskiem głosował także marszałek senatu dr. Szymański i senatorzy z Jedyńki, a mianowicie Gliwic, Huskowski, Soroka, Gaszyński, Laurysiewicz, Perzyński, Ewert, Daszyńska-Golińska, Abramowicz, Dańl, Poczetowski, Rogowicz, Wodziński, St. Nowak, Trzeciak, Skokowski, Boguszewski, Rudnik, A. Nowak, Zagleniczny, Pyrko, Rolle, Drucki-Lubecki, Lempke, Redko i wojewoda wileński były minister Roman. Natomiast senatorzy piastowi, a między nimi nawet i ewangelik senator Erdman, głosowali za kontrolą księżej. Z tego widać, że kierownictwo Piasta utonęło już zupełnie w kotle klerykalnym.

Jeszcze o rozporządzeniu dwudyszlówem.

I u nas w powiecie liskim rozporządzenie Województwa łwowskiego z 18 kwietnia br. L. D. R. P./IV 2063/28 w § 2 nakazujące wprowadzenie dwudyszlowych zaprzęgów w terminie najpóźniej do 1 października 1928 wywołało wśród chłopów silne poruszenie, gdyż jest ono rzeczywiście niewykonalne. Przychodzą do mnie delegaci nawet z dalekich gmin i proszą, aby się postarać o cofnięcie tego rozporządzenia.

Do słusznych argumentów które Przyjaciel Ludu już podał, dorzucam jeszcze i to, że w naszym

górzystym terenie wywracanie się furmanek zdarza się bardzo często. Na to nie poradzą ani dwa, ani nawet cztery dyszle, gdyż to zależy od różnych nieprzewidzianych okoliczności, jak uderzenie o kamień czy inną przeszkodę, od szarpnięcia konia itp. Często wóz koziołkuje dwa i trzy razy. W takim razie przy dwudyszlowym zaprzęgu zabicie konia jest niechybne, a również śmierć wóźnicy prawie pewna.

Wiadomo, że furmanki jednokonne pomagają sobie często przez sprzaganie się. Przy dwudyszlowych urządzeniach jest to prawie zupełnie niemożliwe. A wszak trudno wynagać, aby furman wozil z sobą urządzenia do zmiany dwudyszlówki na jednodyszlówkę.

Dlatego też praktyka nie teoria zmusza nas do protestu przeciw dwudyszlowości i do żądania, aby nie wymagano od ludności rzeczy wręcz niemożliwych.

Stanisław Kawecki.

Olszanica pow. Lisko.

Lasy emigrują zagranicę.

Przedstawiciel polskiej szlachty, książę-poseł Radziwiłł, bardzo pięknie deklamował w Sejmie o wielkiej miłości Ojczyzny, a gromił stronnictwa ludowe twierdząc, że ongi zgubiła Polskę szlachta, a obecnie zgubi ją lud, względnie stronnictwa ludowe. — Także lizus szlachecki „Chłop Polski” grzmi od czasu do czasu na ten temat i pamiętamy, jakto niedawno udawał fałszywie, że przepaść między ludem a szlachtą wykopały rządy zaborcze, a nie łajdactwa szlacheckie, gdyż szlachta to baranki, owiane najlepszą chęcią, a już teraz w odrodzonej Polsce, to jedyni prawdziwi patrioci.

Obyś tak zdrów był „Chłope Polski”, jak to prawda!

Przespaceruj się, redaktorze „Chłopa Polskiego” na wieś i tam zobacz, co się dzieje! Zobaczysz jak to Polska szlachta zasypuje przepaść między wsią a dworem, płacąc po kilkadziesiąt groszy za pracę na „pańskim” i jak to patriotycznie się stara, by z Polską było dobrze. Przyglądnij się „Chłope Polski” lasom szlachty polskiej, jak teraz jedne za drugimi przechodzą w ręce zagranicznych spekulantów.

Oto niedawno powstał wielki koncern angielski dla eksploatacji (wykorzystywania) drzewostanu europejskiego pod nazwą „British European Timber Trust”, do którego przyłączyło się „Anglo-European Co” i przedsiębiorstwa te pierwsze swe kroki zwróciły do Polski, gdzie naturalnie znalazły zaraz dobry grunt, bo „patriotyczni” szlachcice, nie zważając na reklamę w „Chłope Polskim”, zaraz chętnie oddają im olbrzymie lasy w eksploatację i niszczą w ten sposób majątek leśny Polski, który już dawno powinien być wyłącznie zabezpieczony dla samej Polski, która rozbudowując się, najbardziej drzewa potrzebuje, nie mówiąc nic już o groźnych dla całości rolnictwa skutkach wytrzebienia lasów.

Nie tu miejsca powtórzyć za fachowem piśmem, które i gdzie lasy szlacheckie przeszły w ręce zagranicznych spekulantów. Trzebaby na to wiele miejsca w „Przyjacielu”. Ale żeby się nie mogło wydawać, że gołosłownie twierdzimy o wysyłaniu lasów polskich zagranicę przez szlachtę, nad-

mieniamy, że ów koncern angielski nabył również lasy samego księcia Radziwiłła w Stolpcach i spodziewa się w ciągu najbliższych 5 lat wydestać z nich 367.900 metrów sześciennych świerczyny!

Oto patriotyzm, kochany „Chłope Polski”!

Obyś się chwalcę takiego patriotyzmu swą chwałą najprędzej udławił.

Władysław Palys.

„Przyjaciel Ludu”

pisze i informuje Czytelników bezstronnie i rzeczowo, albowiem jest niezależny od nikogo i nie ma obowiązku obrony ani posłów, ani partynictwa. Organy licznych klubów poselskich, a więc także organy Jedyńki, która się organizuje w nowe stronnictwo, nie mogą pisać bezstronnie, lecz muszą wszystko naginać do interesu partii. Dlatego też kto chce poznać rzeczywistość prawdę, powinien prenumerować i pilnie czytać przede wszystkim „Przyjaciela Ludu”, zwłaszcza, że redakcja dokłada wszelkich starań, aby dawać jak najwięcej wiadomości o wszystkich bieżących sprawach politycznych i gospodarczych. Walka wyborcza naraziła wydawnictwo „Przyjaciela Ludu” na znaczne wydatki, dlatego nawet przy podwyższonej cenie nie możemy jeszcze w tej chwili, mimo najszerzych chęci, powiększyć objętości gazety. Prosimy Prenumeratorów i Czytelników, aby nam w dążeniu do tego dopomogli przez wczesne wpłacanie prenumeraty i jednanie nowych odbiorców. Przypominamy, że prenumerata kwartalna wynosi 2 zł. 50 gr., a półroczna 5 zł. — Właśnie zaczyna się trzeci kwartał, względnie drugie półrocze, czekały już rozesłane, prosimy zatem nie zwlekać z zapłatą, gdyż na kredytowanie naprawdę na nie stać.

Zarząd „Przyjaciela Ludu”.

Opinia czeska o polskim rolnictwie.

Od pięciu lat pracuję w stolicy czeskosłowackiej Pradze i patrzę bystro na to, z jaką gorliwością i poświęceniem pracują Czesi nad rozbudową i ugruntowaniem swojego państwa. Bez przesady trzeba to stwierdzić, że każdy Czech, młody czy stary, uczony czy prostak, przejęty jest wielką miłością i poświęceniem dla swojego państwa i z mrówczą pilnością krząta się w swojej pracy, aby pomnażać bogactwo i siłę Czechosłowacji. To też postęp tu widoczny na każdym polu, nawet nie-mieccy obywatele nie mogą sprostać czeskiej konkurencji. Organizacja czeska jest znakomita tak w dziedzinie gospodarczej, jak na polu pracy oświatowej. Żaden Czech luzem nie chodzi, lecz należy do jakiegoś „spółku”, czyli towarzystwa. Byłoby bardzo wskazane, abyście wy tam w Polsce gazety czeskie czytali i brali od nich wzory.

A co myślą Czesi o naszej Polsce i o Polakach?

Otóż nie tylko myślą, ale i mówią Czesi między sobą na „szluzach” czyli zebraniach bardzo często o Polsce i Polakach. Ponieważ ja też mówię i piszę zupełnie dobrze po czesku i nie zdradzam z polskością, więc uważają mnie za swego i nie kryją się przedemną z niczem, przeto mogę poznać ich zamysły nawskrós.

Z wielką boleścią słyszę bardzo często, że Czesi nie wierzą w trwałość naszego Państwa Polskiego. Obliczają, że zgubi Polskę ciemnota i wynikająca z ciemnoty niezdolność do sprostania ich konkurencji gospodarczej. Z kpinkami i drwinami odzywają się Czesi głównie o naszym rolnictwie, śmieją się z polskich gospodarstw chłopskich. Powiadają, że chłop polski chce, aby Bóg za niego pracował, dlatego chodzą dużo po odpustach w czasie najpilniejszych robót rolnych w lipcu, sierpniu i wrześniu. Byłem raz na odczycie, jak inspektor od uprawy łąk opowiadał Czechom, iż w Polsce chłop chce, aby im Bóg łąki czyścił, nawoził i zasiewał, dlatego też najlepsze łąki w Polsce wydają trzy razy mniej siana i to lichego, niż naipóźniejsze łąki czeskie. I to prawda, że chłop czeski pielęgnuje łąki przez cały rok tak samo, jak grunta uprawne. Drwią Czesi i z naszych sadów, że Polacy czekają, aby im Bóg przecinał gałęzie na drzewach owocowych i niszczył robactwo szkodliwe, a czeski sadownik sam kieruje rozrostem swego drzewka owocowego, sam je chroni przed robactwem i tak pielęgnuje, że ma zbiór dwa razy większy. Czesi kpią, że chłop

polscy mają żydów za opiekunów i doradców i na żydów pracują.

Rodacy moi, chłopcy polscy, rozważcie te drwiny czeskie i postarajcie się, aby one ustały. Rolnictwo jest podstawą Polski. Ale rolnictwo wymaga ciągłej nauki i postępu, tak samo, jak przemysł i handel. Czytajcie koniecznie książki i gazety rolnicze, twórcie spółdzielnie rolnicze, róbcie doświadczenia z nawozami sztucznymi, pielęgnujcie łąki i sady. Przez postęp gospodarczy i powiększenie wydajności rolni najlepiej przyczynicie się do bogactwa i siły Ojczyzny naszej Polski.

Józef Sikora.

Z POLSKI.

O podwyższenie pensji chłopom-rolnikom przez rzeźnię w Dębicy.

Wszyscy naokoło wołają o podwyższenie pensji i zarobków. Zaczniemy i Wy Chłopi rolnicy wołać o podwyższenie swoich pensji czyli o większe dochody ze swoich gospodarstw — bo ktoś będzie płacił podatki na te pierwsze pensje. Takiego braku pieniędzy na wsi jak teraz, nie było dotąd. Trzeby koniecznie na to coś radzić, bo będzie źle.

Najważniejszym sposobem robienia pieniędzy na wsi u drobnych rolników, a także u bezrolnych, to przychówek na świnie i dochód z ich sprzedaży. Wiadomo nam, że w takim kraju wybitnie drobnorolniczym jak Danja całą dochodowość drobnych rolników oparta na hodowli bydła mlecznego, świń i przetworów mięsnych, — jakoteż na produkcji i eksporcie jaj. Znaczący stosunków gospodarczych wskazują Danję jako jedyny w swoim rodzaju wzór dla Polski i Jej rolnictwa. W tym też duchu rozpoczęli ludzie przewidujący pracę około zorganizowania we współdzielnie producentów bydła i trzody — celem uregulowania zbytu świń i zbudowania rzeźni dla przetwórstwa mięsnego na wzór Danji.

Rzeźnia w Dębicy, którą rozpoczęto budować przy pomocy kredytu rządowego, była i miała pozostać własnością Związku Spółdzielni Producentów bydła i trzody. Rzeźnia ta miała skupować od spółdzielni powiatowych świnie i bydło i przerabiać na mięso i wędliny — dla zaopatrywania rynków wewnętrznych i na eksport. Miała też być regulatorem cen żywego towaru i produktów mięsnych miastom i fabrykom.

Rzeźnia w Dębicy miała być również najwymowniejszą propagandą racjonalnej hodowli świń, — tego znakomitego artykułu aprowizacyjnego — co

leży tak w interesie konsumentów jak i producentów. Teraz ceny za świnie są u nas w Małopolsce takie, że hodowla absolutnie nie opłaca i gdy się ceny nie poprawią, to hodowla świń upadnie. — Ziemniaki, otręby i zboże są drogie — ale tych artykułów właśnie drobni rolnicy jako hodowcy świń nie mają i muszą kupić. Obszary dworskie mają zboże i ziemniaki a wielkie młyny otręby i my widzimy, że te sfery gospodarcze potrafiły sobie zrobić dobre ceny na ten swój towar — w przeciwieństwie do drobnych rolników hodowców świń, którzy nie umia czy nie mogą zdobyć odpowiedniej ceny za swoje artykuły hodowlane.

Państwu się powinno rozchodzić o podniesienie hodowli świń, a także i o zwiększenie dochodowości drobnych rolników, bo oni stanowią trzy czwarte ludności w kraju. Tymczasem stosunki się tak układają (nie wiedzieć z jakich powodów), że rzeźnia w Dębicy, którą w pierwotnym swym założeniu miała pracować z hodowcami i dla hodowli zwierząt rzeźnych, dzisiaj może lekko przejść w ręce przedsiębiorców kapitalistów, którym się nie tyle rozchodzi o hodowlę świń, ile o swój zarobek. Gdyśmy bowiem usłyszeli na zebraniu spółki producentów bydła i trzody w Strzyżowie 12 czerwca b. r. — odczytane warunki rzeźni w Dębicy, która dziś jest własnością Rządu, tośmy nie mogli nabrać tego przekonania, że rzeźnia chce pracować ze spółdzielniami producentów trzody, bo nie wiemy, czy i wiele się znajdzie takich spółek powiatowych, które będą w stanie każda poszczególne zapłacić a przynajmniej zadeklarować udział 5.000 zł. (pięć tysięcy złotych) na dzierżawę rzeźni przez Związek Spółdzielni. Te 5.000 złotych udziału odstraszy większą część spółek tembardziej że żadna z nich nie ma ani gotówki ani takich ludzi którzyby zadeklarowali tak wysoki udział — przewidując szanse spółek w rzeźni, która się zawczasu tak odnosi do spółdzielni producentów jakby ich wcale nie chciała u siebie widzieć. Skoro więc spółki producentów nie będą w stanie odpowiedzieć dodatnio warunkom rzeźni — to oczywiście rzeźnia nie będzie stać bezczynnie, ale się znajdą nabywcy, którzy mają pieniądze, albo ich dostaną i rzeźnia pójdzie w ruch, ale z niej nie będą mieć ani hodowcy rolnicy, ani hodowla — a w każdym razie rzeźnia minie się z pierwotnym celem.

Zwracamy się z apelem do pp. Posłów stojących blisko Rządu, aby wpłynęli na wyjaśnienie stosunków co do rzeźni w Dębicy — jeśli sobie zdają sprawę z ważności tej placówki rolniczo-przemysłowej.

Mogę być w błędzie — cobym bardzo wołał, ale rozchodzi mi się o samą rzecz, t. j. o puszczanie w ruch rzeźni dębickiej we współpracy ze spółkami producentów bydła i trzody, którzy w tej rzeźni pokładali wielkie nadzieje na powiększenie dochodowości ze swoich drobnych gospodarstw — a takim rolnikom producentom Rząd powinien pomóc.

Szmigiel Antoni z Babicy, k. Rzeszowa.

Niszczycielska gospodarka w Korczynie.

Korczyna, pow. Krosno. Walka o uzdrowienie gospodarki gminnej w Korczynie koło Krosna, powinna przynieść bezwzględne zwycięstwo zwolennikom Komitetu uzdrowienia gospodarki gminnej t. j. Związkowi Chłopskiemu, w przeciwnym bowiem razie Korczyna pod rządami Słowika i paczki sjonistycznej zejdzie na psy.

Kilka cyfr najlepiej zaświadczy o tej fatalnej gospodarce słowikowskiej. Rynek jest we wiecznie niechlujnym stanie. Drogi gminne należą do najgorszych w powiecie, straż gminna ma sikawkę, nadająca się do polewania kwiatków, a nie do gaszenia pożarów. Fatalna gospodarka w rzeźni gminnej, budynek gminny przebudowany kosztem 45.000 złotych, znajduje się w opłakanym stanie, pomimo, że dopiero rok temu, jak został przebudowany.

Korona tego wszystkiego jest jednak po królewsku płatna administracja. Nasza gmina ma aż dwóch sekretarzy, którzy kosztują przeszło 500 złotych miesięcznie, a w krośnickim Magistracie pobiera sekretarz tylko 200 zł. miesięcznie, ale trudno, p. sekretarz korczyński w czasie urzędowania pisuje różne prośby i podania, za które pobiera od 1—2 złotych od sztuki. Oprócz 2-ch policjantów mamy w gminie portjera, pobierającego 600 złotych rocznie, oprócz mieszkania, światła i opału i garderoby podczas zabaw i weseli i wiecznie spacerującego po rynku. Płaca burmistrza i zastępcy wynosi 1740 zł. rocznie, a już parady jest sposób odbierania podatków gminnych. Ludzie przynoszą podatki do gminy, podatków tych nie inkasuje żaden z panów sekretarzy, żeby się pracą nie przeciążyli, ale jeden z radnych kumotów odbiera te pieniądze, zaco ma 5 procent od podatków gminnych i 2 proc. od rządowych, co wynosi około 600 zł. rocznie i co nie jest praktykowane w żadnej gminie. Jeżeli dodamy do tego pensję lekarza gminnego 1000 zł. rocznie i ogładcza bydła 600 zł. rocznie, którzy obaj jednakowo spełniają swe obowiązki, to, mamy obraz tej kosztownej administracji. Podatki gminne wynoszą rocznie 6.000 (sześć tysięcy) złotych, a administracja kosztuje około 12.000 złotych rocznie. Kumoter Słowikowski, sjonista Axelrad płaci 20 złotych rocznie za pół rynku pod skład desek, materiału łatwo-palnego, a sam p. Słowik, jako wójt płaci od zabitej świnki tylko 50 groszy, kiedy w Rymnowie i w Krośnie wynosi opłata po 2 zł. od sztuki. Gmina traci na tej manipulacji około 20.000 zł. rocznie. Nie dziw więc, że przy tej, tak fatalnej gospodarce nie ma mowy o uporządkowaniu dróg gminnych, o wybudowaniu jakiegoś chodnika, o ogrodzeniu szkoły, o utrzymaniu czystości w mieście, o kupieniu jakiejś takiej sikawki i beczkowni. Spodziewamy się, że Województwo położy kres wreszcie tym fatalnym rządów w Korczynie.

J. I. KRASZEWSKI

28

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Wtem margrabia Karol wtracił:

— Bracie mój, bo i ja nie wyrzekam się braterstwa z tobą — daj słusznemu żalowi przemienić... Ja i król, ojciec mój, będziemy się starać wyszukać ci żony... Ożenim cię... zadasz kłam przepowiedniom nierozsądnym i złośliwym... Nie dopuścim tego, aby królestwo twoje...

Stary Jan począł w tej chwili żywo:

— Dobrze mówi Karol... niech nas ta wspólna boleść połączy, poprzysięgnijmy sobie braterstwo... Ja i Karol wyszukamy ci małżonki.

Każmirz chwycił rękę Jana.

— A ja na pamięć tej drogiej zmarłej, której mi nikt nie zastąpi, przysięgam wam, że z ręki waszej przyjmę narzeczoną, jaką mi dacie... Ona będzie nowym węzłem między mną a wami...

Tak, przy zaledwie ostyglych zwłokach, już margrabia Karol rzucił myśl dla polityki swej potrzebą i mającą związek pomiędzy Polską a Luksemburczykami utrzymać.

Każmirz przyjął ją ze ślepem zaufaniem, pod ciężarem przepowiedni i trwogi zejścia bezpotomnym. Córka, którą mu zostawiła Aldona, nie mogła wziąć na skronie korony, której obrona męskiej potrzebowała dłoni...

Z równie wielkim żalem, jak przed chwilą radość była, pogrzebowe odbyły się obrządki. Każmirz pozostał, aby zwłoki narzeczonej odprowadzić do grobu królewskiego na Zbrasławiu.

Ponowiono jeszcze po smutnym obrzędzie zapewnienia przymierza i nierozdzielnej przyjaźni, a Jan i Karol zobowiązali się uroczyście wynaleźć dla króla nową narzeczoną, którą on z ich rąk przyjąć miał bez wyboru.

Pożegnanie było uroczyste i najczulsze, lecz orszak polski, który z tryumfem, weselem i wrzawą wjeżdżał do złotej Pragi, wyciągnął z niej raniem, pocichu, przeprowadzony przez margrabiego Karola, odziany żałobą i smutny.

Król Kaźmirz we wszystkich litość obudził. — Wprawdzie, po przemożeniu pierwszego wybuchu rozpacz, odzyskał on męstwo i siłę ducha, lecz głęboki smutek czynił go martwym na wszystko.

Lechał, dając się prowadzić, nie okazując niczem zajęcia, zobojeźniały i pogrążony w sobie.

Takim na pierwszym noclegu na czeskiej ziemi, wieczorem znalazł go ulubiony mu powiernik, ksiądz Suchywik, Grzymalita, który mu towarzyszył do Pragi.

Był to jeden z najpoważniejszych i najuczciwszych swojego czasu duchownych, mąż dobrej rady, nieskazitelnego charakteru, a wielkiego przywiązania do Kaźmirza, który mu miłość jego dla siebie zupełnem odpłacał zaufaniem.

Jak wuj Jęgo, arcybiskup Bogorya, tak i on kształcił się zagranicą w Bononii, Padwie i Rzymie dokończył nauki, a oprócz suchej ich treści, przywiózł z sobą zdrowe i żywe pojęcie wszystkiego, czego własny kraj wymagał.

Wielkiej siły ducha mąż, umiający prawdę mówić i nie zniżający się nigdy do pochlebstwa — cenionym był przez króla wysoko. Szanował go Kaźmirz i często mu był posłuszny. Sama postać jego wrażała uszanowanie i oznaczała męża cha-

rakteru energicznego a nieulekniętego. Król po nim miękkiej pociechy innych spodziewać się nie mógł.

Suchywik wszedłszy do izby, w której siedział pogrążony w sobie król, popatrzył nań chwilę, nim się zbliżył.

Wstydząc się swojego tak jawnie słabość odkrywającego smutku, król powstał, zmuszając się do uprzejmego uśmiechu. Kochan, który stał u proga, czuł się tu już niepotrzebnym i zniknął.

Zostali sami. Czas jakiś Grzymalita milczał.

— Miłościwy panie — odezwał się, mierzac króla swem spokojnem wejrzeniem — nie trzeba się tak poddawać boleści, choć ona jest bardzo usprawiedliwiona. Lecz taka kolej rzeczy ludzkich, są takie losy nasze; nic na ziemi niema pewnego. Bóg doświadcza i próbuje.

Po tej przemowie Suchywik począł zwolna:

— Ludziom, co dla siebie żyją, boleć i lubować się w boleściach swych jest wolno, nie wam, nie nam. Kapłani i królowie synami są Bożymi. Moczarze w dłoni trzymają losy państw... Macie, miłość wasza, co czynić... Kraj cały odłogiem leży, czeka na was... Nie godzi się wam nad własną niedolą lży wylewać.

Każmirzowi oczy zabłysły, począł słuchać z uwagą. Ksiądz mówił dalej, ożywiając się:

— Miłościwy panie... pomyślcie o owczarni waszej, a ból wasz własny nie da się wam uczuć tak uciskająco i przygnębiająco.

— Ojcie mój — odezwał się Kaźmirz — macie słusność, lecz są cierpienia nad siły...

Siły wola wywołuje, a ta od człowieka zależy, rzekł Suchywik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Ruchu organizacyjnego w Małopolsce Wschodniej.

CZARNUSZOWICE pow. Lwów. Dnia 18 czerwca 1928 r., odbył się w naszej gminie w sali gminnej wielki wiec publiczny Związku Chłopskiego. Na wiecu tym przewodniczył ob. **Michał Bąk**, zastępował ob. **Jan Bąk**, syn Józefa, sekretarzem zaś ob. **Jan Bałachuta**. — Dłuższe przemówienie do licznie zebranych obywateli wygłosił sekr. Związku Chłopskiego **Władysław Patys** ze Lwowa. W dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym sytuację polityczną i gospodarczą Państwa, oraz konieczność wspólnej organizacji chłopów tak polskich i ruskich nadmienając, że tylko jedność chłopów polskich i ruskich oraz wspólna organizacja mogą klasie chłopskiej przynieść lepszą przyszłość i zwycięstwo. — Następnie po dyskusji w której zabierali głos ob. **Michał Bąk** i inni, oraz po wyjaśnieniach sekretarza Patysa zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) Domagają się gruntownej zmiany rozporządzenia o kosztownej rachunkowości gminnej, 2) domagają się pomocy Państwa w celu odbudowania zniszczonych przez wojnę budynków, 3) domagają się przeprowadzenia wyborów do Rad Powiatowych, 4) domagają się zmiany ordynacji wyborczej sejmowej przez wprowadzenie jednomandatowych list wyborczych i głosowania nie na numery lecz na osobę kandydata, 5) domagają się przedłużenia terminu do wnoszenia podań o prerachowanie pożyczek państwowych, 6) domagają się uregulowania majątków sierocych w kasach sierocych, 7) protestują przeciwko masowemu wywozowi drzewa za granicę, 8) domagają się zasiłku dla bezrobotnych na wsi, 9) wyrażają uznanie większości sejmowej, która odrzuciła projekty podatku numerowego i nadmiernego gruntuowego, a projekt stałego podatku majątkowego uważa za sprawiedliwy, 10) wyrażają hołd Prezydentowi Państwa oraz Marszałkowi Piłsudskiemu!

Zebrani wyrażają votum ufności posłom Związku Chłopskiego a w szczególności wyrazy uznania dla posła Jana Stapińskiego za jego długoletnią pracę nad uświadomieniem mas ludowych oraz za jego niezmordowane walki o prawa ludu.

Następnie zawiązano gminny Związek Chłopski. W skład Zarządu weszli: przewodniczący **Jan Bąk**, syn Jakóba, zast. **Jan Garda**, sekr. **Jan Bałachuta**, skarbnik **Jan Bąk**, syn Józefa, delegaci **Wasył Bała**, **Władysław Baran**.

Po zakończeniu wiecu zebrani w bardzo podniosłym nastroju rozeszli się do domów.

Sekretarz.

Cyganik przy soli potasowej.

NOWA WIEŚ pow. Kamionka Str. Nareszcie sądowo przypieczętowano naszego machera od ciemnych interesów Niemca, niejakiemu **Georgowi Wajsbrotowi**, który za pomocą oszukańczych ciężarów z wagi oszukiwał nabywców soli potasowych przez szereg lat na setki kilogramów. Mimo tego przypieczętowania **Wajsbrot** działa dalej i świeżo przyczynił się do zniszczenia kultury leśnej na gminnym terenie, który wynajął na państwo. A nam się zdaje, że władze państwowe powinny wglądać w podobne czyny „delegata”, skoro na innym polu pokazał, co on potrafi.

L. B. z Nowej Wsi.

Garnek ze srebrem.

CHODORÓW, pow. Bóbrka. Przed wojną w Chodorowie założył Kasę Oszczędności kanonik ks. **Klecan**, który z ambony nawoływał wiernych, aby swe oszczędności znosili do jego kasy, gdyż jest ona pewna. Ludziska, ufając duszpasterzowi swemu, znosili, co kto miał. Między innymi złożył swe oszczędności w kasie ks. **Klecana** i niejaki **Michał Baliński**, który samego srebra i złota w monacie austriackiej przyniósł na miarę cały garnek. co razem z dodatkami wynosiło 7.776 koron austriackich. Na owe czasy był to kolosalny majątek. Po wojnie, gdzie jeszcze można było z pieniędzy tych korzystać, ks. **Klecan** nie chciał nikomu oddać, tłumacząc się, że nie ma pieniędzy, chociaż w piwnicy srebro ludzkie pleśniało, a kie-

dy korony upadły i **Baliński** przyszedł z prośbą o udzielenie bodaj cokolwiek, to ks. **Klecan** przystawił mu rękę pod nos, splecioną z palców, mówiąc: „Tyle, tyle, tyle dostaniesz!”

Chłop ze łzami w oczach opuścił pałac ks. kanonika, przeklinając na czem świat stoi. **Baliński** biedaczysko służył za formala u hr. **Mycielskiego**, więc prosił swego pana, aby ten wstawił się za nim do ks. **Klecana**, lecz i to nic nie pomogło.

Kobieta **Balińskiego**, niegdyś kobieta pobożna i wierząca, dziś na klęczkach błaga Boga o zemstę za swą pracę i nędzę, jaką dziś musi znosić. Od dłużników ściga ksiądz za przedwojenną koronę 1 złotego, i to ściga za pomocą sądu. Pieniądze złożone przez chłopów w kasie, dziś nie mają wartości u ks. **Klecana**, zaś pieniądze pożyczone chłopom przed wojną, dziś mają swoją wartość u ks. **Klecana** i ksiądz w sądzie uzyskuje wyroki.

Gdyby chłop zaskarżył, to dla niego pieniędzy niema, bo dewaluacja.

Więc, gdzie ma chłop szukać sprawiedliwości?
Stanisław Boczański.

OKRUSZYNY.

ANDRZEJ MACIEJOWSKI, długoletni prenumeratorka Przyjaciela Ludu zmarł nagle w Łapanowie pow. Bochnia. Za młodu był robotnikiem w koksowni w Ostrawie, gdzie nabawił się choroby płucnej, która nie opuszczała go przez resztę życia. Był dzielnym pionierem odrodzieńczego ruchu chłopskiego, kładąc wielki nacisk na konieczność uświadamiania się rzeszy chłopskiej za pośrednictwem postępowych gazet. Pozatem był powszechnie lubianym i szanowanym, to też śmiertelne Jego szczątki odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku cała ludność Łapanowa. Cześć Jego pamięci!

— o o o —

ARESztOWANIE POSŁA. W Warszawie aresztowano posła komunistycznego **Władysława Baczynskiego**, wydanego przez Sejm władzom sądowym za działalność antypaństwową. Jak wiemy, policja swego czasu aresztowała przez pomyłkę innego posła, **Lwa Baczynskiego** zamiast posła **Władysława**. Komuniści ukrywał się dłuższy czas w mieszkaniu pewnego kupca.

PAMIĄTKA CZASÓW GRABSKIEGO. Z Węgier donoszą, że rząd węgierski otrzymał za monopol zapalczany pożyczkę w wysokości 36 milionów dolarów, bez żadnych potrąceń. Jeśli się zważy, że Węgry są małym państwem i otrzymały tę kwotę, a duże państwo, jakim jest Polska przez **Grabskiego** sprzedała ten monopol za pożyczkę 5 milionów dolarów to i łatwo sobie uprzytomnić, jakim niszczycielem Polski był **Władysław Grabski**. A skutki tej niszczycielskiej gospodarki obszarnika **Grabskiego** cierpieć będzie Polska jeszcze długie lata.

DROHOBYCZ OTRZYMA GARNIZON WOJSKOWY. Generalowie **Sosnkowski**, **Konarszewski** i **Krzemiński** przyjęli niedawno w Warszawie delegację drohobycką ze starostą **Porebskim** na czele, która prosiła o utworzenie w mieście **Drohobyczu** stałego garnizonu wojskowego. Prośba została przychylnie załatwiona i niebawem **Drohobycz** otrzyma na stały garnizon 6 p. strzelców podhalańskich.

NIESTAŁAJĄCA RUBRYKA. Komisarz Rządu na miasto **Warszawę** odkrył wielkie nadużycia urzędników w wydziale ruchu kołowego komisariatu. Aresztowano kilku urzędników z **Teodorem Szukiewiczem** i policjantem **Tarłą** na czele, którzy brali łapówki na prawo i lewo.

WIELKA AFERA POBOROWA. Żandarmeria Okr. Korpusu w Przemyśle wykryła niesłychaną aferę poborową jakiej w Polsce jeszcze nie było. Wpadło żandarmerji w oko, że na 70 poborowych żydów, jedynie 2 zostało uznanych zdolnymi, gdy reszta mimo zdrowia została uznana za niezdolną. Po nitce do kłębka i odkryto, że w ten sposób uwolniono od służby wojskowej kilkaset osób, za zapłatą 200 dolarów od głowy. Aresztowano natychmiast lekarza kapitana **dr Śmigielskiego**, fizyków powiatowych **dr. Kroka** w **Przeworsku** i **dra Serwackiego** w **Łańcucie**. Aresztowano również pośredników **Kraut** i **Fensterow** w **Przemyśle** oraz **Versteina** i **Schneebaum** w **Przeworsku**. Razem aresztowano 40 osób. Wszyscy zwolnieni od wojska powołani zostali przed specjalną komisję.

SYNOD KOŚCIOŁA NARODOWEGO. Dnia 27, 28 i 29 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie pierwszy Synod Kościoła Narodowego w Polsce, na który przyjedzie z Ameryki założyciel Kościoła ks. biskup **Hodur**. Na Synodzie tym zostanie obrany pierwszy biskup Kościoła Narodowego w Polsce.

LADA DZIEŃ ROZPOCZNA LOT PRZECZ OCEAN polscy lotnicy mjr. **Idzikowski** i **Kubala**. — Prosił oni **Marszałka Piłsudskiego**, by im pozwolił nazwać samolot „**Marszałek Piłsudski**”. **Marszałek** przyzwolił, przeto powietrzny ptak poniesie jego imię za ocean.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Rozszerzone zostały ulgi dla młodzieży szkolnej, przyznane przez Ministerstwo Kolei. — Zniżka, udzielana przez Ministerstwo dotyczyć będzie obecnie również i pociągów pospiesznych. Jednak uczeń będzie musiał wykazać się legitymacją (matrikulą) szkolną z fotografią.

OFIARY PIORUNA 21 czerwca w czasie burzy **Helena** z **Jaraczów** **Sochowa** i **J. Kozner** w **Białobrzegach** pow. **Krosno** schowali się pod drzewo w które uderzył piorun, zabijając obydwójce. Nie należy lekceważyć ostrzeżeń i chronić się w czasie burzy pod drzewa, gdyż właśnie w drzewa wysokie piorun najczęściej uderza.

POLAK ZAMORDOWANY WE FRANCJI. — W **Thyverny** (depart. **Oise**) znaleziono zwłoki robotnika polskiego **Stanisława Szota** w wąwozie leśnym. Po śledztwie policyjnym stwierdzono że zamordowanym został przez kolegę **Francuza Deladreaux** który czynu tego dopuścił się w tym celu, by **Szotowi** zrabować jego oszczędności. — Zbrodniarza aresztowano.

OKRADZONY MINISTER. W **Sulejówku** pod **Warszawą** dokonano włamania do willi ministra **Moraczewskiego** i skradziono portfel, zawierający 1.300 zł. gotówki, płaszcz ministra i inne rzeczy. Sprawcy nie odnaleziono.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. W niedzielę 24 bm. okradziono kościół św. **Anny** w **Krakowie** z wotów i z zawartości puszek na ofiary od wiernych. w kwocie 562 złotych. Ale opuszczającego kościół opryskka spostrzegł student **Poryński**, który zaczął go ścigać. Na skutek pościgu złodziej porzucił łup i zbiegł w zaułku.

WYPADEK KOLEJOWY. Na linii kolejowej **Kraków—Kocmyrzów** kursuje motorówka prowadzona przez maszynistów wojskowych. Wskutek nieogłędnej jazdy nastąpiło na stacji w **Bieńczycach** zderzenie, które spowodowało zgruchotanie ręki u **Heleny Tyrkówny**, okaleczenie u **Teresy Lelitowej**, żony nacz. gminy z **Bieńczy** ciężkie rany na głowie u **Jana Bieronia**, wójta z **Krzyszawic**, byłego prezesa pow. Związku Chłopskiego w **Krakowie**.

STRASZNY WYPADEK. We wsi **Wola Jankowska**, woj. **łódzkiego** wraz z gospodarstwem spaliła się cała rodzina gospodarza **Nowaka**, złożona z 7 osób. W ogniu zginęły również 4 krowy, koń i kilka świń. Budynki były kryte słomą, ogień podłożono naraz z kilku stron, w czasie gdy rodzina była pogrążona we śnie dlatego ratunek był niemożliwy. Podpalenie z zemsty.

Z JASŁA nam piszą, że istniejąca tam od wielu lat rafineria nafty firmy **Gartenberg** i **Schreier** została również zakupiona przez kartel „**Premjer**”, ale nie w celu utrzymania ruchu, lecz w celu zamknięcia, co groziłoby ruiną egzystencji kilkuset rodzin. Rząd powinien zawczasu przeciwdziałać.

PRZYMUSOWA GAZETA. Starosta na powiat **Leszno** (**Wielkopolska**) rozsyła do wszystkich sołtysów gazetę „**Żołnierz Polski**” nawet do tych, którzy ani płacić, ani czytać nie chcą. Sołtysi otrzymali w tym miesiącu nast. wezwanie: „Niniejszem monituje opłatę 3 zł. za abonament gazety na miesiąc maj i czerwiec, które dotychczas nie wpłynęło do kasy powiatowej. Ostateczne wykonanie oczekuję do dnia 20 bm.” Podpisano: **Zenk-teller** starosta. Dowiadujemy się również, że i w niektórych powiatach **Małopolski**, starostowie zajmują się gorliwą propagandą „**Chłopa Polskiego**” któremu brakuje dobrowolnych czytelników. Zamienianie starostów na kolporterów gazet nie wiele przyczyni się do umocnienia powagi państwowych przez nich urzędów państwowych.

WESOŁY KACIK.

KTO CIAGNIE.

Mama: Stasiu, poco ciagniesz kota za ogon?
Staś: Ja się tylko trzymam ogona, a kot sam go ciągnie.

Prenumerata na trzeci kwartał b. r. kosztuje 2 zł. 50 gr. na drugie półrocze 5 złotych — na cały rok 10 złotych.

ROZMAITOŚCI.

Zakłęcia środkiem na szczury

Że nie brak ciomaków, to prawda. Niedawno temu na folwarku Jerzego Tyszkiewicza w Wierzyńcu, pow. Kolbuszowa, zjawił się nieznany osobnik, który oświadczył, że pochodzi z Rzeszowa, a zajmuje się tępieniem szczurów, usuwając je za pomocą zakłęcia. Pokazywać nawet jakieś tajemnicze, nieczytelne dokumenta z pieczęciami i oświadczył, że za 80 złotych usunie z zabudowań dworskich wszystkie szczury. P. Tyszkiewiczowa zgodziła się zaraz i wypłaciła czarodziejowi 40 złotych na konto zakłęcia pracy. Otrzymałszy złote, osobnik zaczął obchodzić ceremonijnie zabudowania folwarczne, mruzcąc niezrozumiałe słowa i do różnych otworów wlewać jakąś czarną ciecz. Następnie powiedział, że za dwa tygodnie nie będzie tu żadnego szczura na skutek jego zakłęcia, zresztą przyjdzie się sam o tem przekonać i odbierze resztę należności. Naturalnie oszust więcej się nie pokazał, ku cięttemu zdumieniu łatwowiernych, którym pomysłowy oszust zaklął... 40 złotych.

PLYWAJĄCY OLBRZYM. Na polecenie amerykańskiej linii okrętowej „White Star Line” buduje się obecnie w największych warsztatach angielskich okręt pasażerski, który będzie największym okrętem świata o pojemności 60.000 ton. Zabierać będzie na pokład 4.000 pasażerów jednorazowo, nie licząc załogi. Kosztować będzie 35 milionów dolarów.

Wiadomości emigracyjne.

ZWIĘKSZENIE ILOSCI POZWOLEŃ WYJAZDU DO ARGENTYNY. Urząd Emigracyjny w Warszawie (Aleje Jerozolimskie 33) zawiadamia, że zwiększył ilość wydawanych zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Argentyny z 450 na 510 tygodniowo, ponieważ na argentyńskim rynku pracy polepszyły się warunki zarobkowe.

NERWOL

Chemika Dra **Franzosa**, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na 728 postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptakach. Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika 1.



Panna Fipusia, dziewczę z miasta Twierdzi, że droga jest omasta. Więc też maślnicę wnet sprawiła. Nałala mleko i... ćwiczyła...

Lecz gdy raz mocno ruszyła drażkiem Nieszcześnie wielkie powstało. Mleko ruszone okrągłym krażkiem. Całą Fipusie oblało!

Jasiek: Panie profesorze! Na drzewie siedzą trzy gołębie, myśliwy wystrzelił i zabił jednego. Wiele zostało?

Profesor: Głupio się pytasz, Jasiu. To nawet najgłupszy powinien wiedzieć, że zostało dwoje.

Jasiek: A nieprawda! Nic na drzewie nie zostało. Czy pan profesor myśli, że gołębie po strzale nie odlecają?

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Na koniec roku gospodarskiego.

Koniec czerwca stanowi ów okres czasu, kiedy rolnik sposobi się do nowej kampanii gospodarczej. Porządkowanie rachunków, nie tylko tych, co dotyczą bezpośrednio obrotów pieniężnych i towarowych, ale i tych, które stoją w związku z rozwojem produkcji na przyszłość winno być teraz przeprowadzone. Jest to dział mocno zaniebawiany, bo nasz rolnik za mało ma jeszcze wprawy w kalkulacji na dalszą metę, jakkolwiek takie tylko kalkulacje dają mocną podstawę do równomiernej i pewnej gospodarki.

Trzeba choć z grubsza rozważyć, na jakim kalkulu po żniwach wziąć się do najpilniejszej podorywki gdzie się posieje jakiś poplon, gdzie per trzeba będzie najprzód wyniszczyć — a to w związku z dalszym zamierzeniem jesiennych i przyszłorocznych zasiewów. Mając z góry ułożony plan, nie będzie się rolnik błąkał w projektach dorywczych, gdy pora odnośnych robót nadejdzie. Przytem pomyśleć trzeba i o przygotowaniu odnośnych nasion na poplony, może i nawozów podsycających... dalej rozważyć, czy narzędzia w porządku — czy do żniwnych robót wszelkie statki gotowe, czy nie warto by n. p. sporządzić płacht na wozy, bo to zaoszczędza dużo drogiego dziś plonu najlepszego ziarna — jakie przy zwózce nie widocznie ginie, wysypując się przez drabie o czym się wie, ale lekceważy.

Może gdzieś dach w stodołę zacieka? — a maszyna do młocki już dawno czeka remontu? — a no to czas ostatni, by było w porządku, a nie wtedy o naprawie myśleć — kiedy żniwa będą w biegu. Jeszcze jedno ważne przypomnienie: — Ubezpieczenie się od nieszczęść losowych! Od gradu, — od pożarów! — Liczy się zwykle w tych sprawach na łaskę Boską — a przecież ilu to ludzi z torbami idzie wskutek swej lekkomyślności! Budynki, to z musu bywają ubezpieczone, ale dobytek? zbiory? — to rzadki wypadek. Tymczasem jest to warunek tak konieczny, jak dach nad głową — by być ubezpieczonym. Kosztuje to na rok bzdurna suma, a człowiek śpi spokojnie — że nie stanie się w przeciągu jednej minuty nędzarzem. Dla tego jaknajgoręcej zalecam współbraciom rolnikom, by i o ubezpieczeniach nie zapomnieli (Arol).

F. St.

Tłuszcze i konieczność większych cel.

Polska sprowadza z zagranicy dużą ilość tłuszczu — słoniny, szmalcu i t. p. Przywóz tych artykułów wzrasta z roku na rok i dochodzi już do niepokojących rozmiarów. Gdy w 1926 r. sprowadzono 22 tysięcy ton tłuszczu na sumę przeszło 5 milionów dolarów, to w roku następnym 1927 już 37 tys. ton wartości 9 milionów dolarów. W głównej mierze tłuszcze te są sprowadzane z Ameryki. I niestety, Stany Zjednoczone w ciągu jednego roku uzyskaly na tym handlu sumę równą jednej szóstej części udzieleney nam pożyczki. — I jeśli przywóz słoniny i szmalcu nadal będzie wzrastał, to w przeciągu 4—5 lat wydamy całą, z takim trudem uzyskaną pożyczkę. — Tłuszcze te dowożone są nie tylko z Ameryki, lecz również z Holandji. Węgier i t. d. Miedzy innymi jedna firma zagraniczna zalewała nasze rynki szeroko reklamowanym tłuszczem chemicznie czystym. — I rzeczywiście, był to ładny tłuszcz, czysty chemicznie, lecz wyrabiany z padliny. I nie można za tem się dziwić, że wśród ludności miejskiej i miasteczkowej wprost masowo szerzą się choroby żołądkowe. Nawet najczystszy szmaliec, lecz wytopiony z padliny zawsze będzie szkodliwy dla zdrowia. Nasze władze rządowe już dawno spostrzegły ten niepokojący napływ tłuszczu zagranicznych; czynione również były liczne trudnienia, celem ograniczenia tego szkodliwego importu. I co z tego wynikło? Liczni spekulanci poczęli handlować zezwoleniami na wwóz tłuszczu. I zezwolenie takie na wwóz 1 wagonu szmalcu dochodziło do ceny 500 dolarów. Że ktoś zapłacił 500 dolarów — jest to obojętne; zachodzi tylko pytanie, kto winien otrzymywać owe 500 dolarów. Uprawniony do tego jest tylko Skarb Państwa. Wszelkie ograniczenia wywołują spekulację; tylko cło, i to cło wysokie może powstrzymać nadmierny i szkodliwy dowóz tłuszczów. — Dotychczasowe cło w wysokości 3 zł. od 100 kg.

jest śmiesznie małe, tembardziej, że w innych krajach europejskich waha się w wysokości od 80 do 100 złotych od 100 kg. szmalcu. Wprowadzając wysokie stawki celne zyska na tem nie tylko Skarb, lecz również i rolnictwo, które dzięki temu będzie mogło rozwinąć hodowlę trzody; zyska również na tem i ludność miejska, która spożywa dotychczas tłuszcze, wytapiane z padliny. (Arol).

O puszczeniu krwi zwierzętom.

Bez porady lekarza weterynaryjnego należy lepiej unikać puszczenia krwi u koni czy innych zwierząt, ponieważ bardzo często jest ono niepotrzebne i szkodliwe, a z drugiej znowu strony może wywołać na szyji ciężką i niebezpieczną chorobę jak fistulę lub gangrenę. Wyjątkowo w wypadkach nagłych, kiedy u konia zjawi się ochwat, to jest zeszytwnienie nóg, gorące kopyta, (lecz nie zeszytwnienie szyji) następnie bezwład zady lub zapalenie mózgu, przy którym koni ma oczy przekrwawione i bardzo się rzuca — w tych tylko wypadkach można puścić krew, o ile pomoc lekarska nie może być dostatecznie szybka. Przy puszczeniu krwi, należy dokładnie zachować warunki następujące. Zabieg ten jest skuteczny tylko wtedy, gdy jest wykonany w odpowiedniej chorobie, dobrze, czysto i z zachowaniem wszelkich ostrożności, które tu wyliczę i objaśnię. — Przedewszystkiem nie wolno puszczać krwi z nóg lub z jakich innych części ciała, lecz wyłącznie tylko z żyły na szyji; nigdy nie należy słuchać różnych nie logicznych porad sąsiadów-znawców, którzy pragnąc okazać swą „mądrość” popełniają błędy i przyczyniają się do pogarszania choroby lub śmierci konia. Przystępując do puszczenia krwi, najlepiej wystrzyć włosy w miejscu operacji; najwłaściwszem i najlepszem miejscem jest sam środek szyji; dokonywanie tego bliżej gardła nie jest wskazane ponieważ w razie jakiegos obrzekania mogłoby szybko wywołać uduszenie konia, zanim nadeszłaby pomoc fachowa. Po wystrzyżeniu włosów w miejscu wyznaczonym, trzeba skórę wymyć mydłem, osuszyć i posmarować jodyną, następnie zaciągnąć pasek poniżej i czekać, aż żyła dobrze wystąpi, tymczasem zaś, przygotować puszczało. Przyrząd do puszczenia krwi, stalowe puszczało powinno być bardzo czyste i bezwarunkowo nie może być zardzewiałe; przed samem użyciem należy je dobrze wytrzeć czystym gałgankiem, opalić przez kilka sekund nad ogniem i zanurzyć do szklanki z wodą karbolową, gdzie powinno przebywać aż do samego użycia. Skoro już spięta żyła dostatecznie nabrzmieje, wtedy przykłada się puszczało lewą dłonią wzdłuż szyji (nie w poprzek) i jednym silnym śmiałym ruchem uderza się brzymanem w prawej dłoni drewnikiem (pałką) i wypuszcza krew z żyły. Nie należy koniom i bydłu puszczać więcej jak 4 do 5 litrów. Po odejściu krwi należy pasek odpiąć i przystąpić do zakrycia rany; tu właśnie jest najważniejsza czynność, która wymaga wielkiej ostrożności i czystości. W tym celu używa się szpilek i mocnych nici, które powinny być przed użyciem wymoczone przez 10 do 15 minut w wodzie karbolowej. Szpilki wpinać nie za blisko rany, lecz przynajmniej na jeden centymetr od brzegu; wystarczają dwie szpilki w równej odległości od siebie; przy ich wkłuwaniu nie wolno rany dotykać palcami, choćby nawet czysto wymytemi. Wkońcu wpięte szpilki obwiązuje się naokoło mocno nitkami kilkakrotnie, każdą osobno i zawiązuje na węzeł.

Z. Olszański lek. wet.

— o o o —

462 MILJONY NIEDOBORU wykazuje nasz bilans handlowy za ostatnich 5 miesięcy. Cyfry te, dodane do niedoboru z roku poprzedniego, są bardzo zastanawiające i wskazuja na to, iż przywozi się zbyt wiele do Polski, a wywóz towarów jest zbyt mały. Ale nie spotęgowanie wywozu produktów rolniczych przez podniesienie rolnictwa uważają różne miejskie głupty za konieczne, lecz podwyższenie pensyj urzędniczych, co przecie jedynie jeszcze większe spotęgowanie niedoboru handlowego za sobą by sprowadziło.

LICHE SIANO. Badanie naukowe na Akademji Weterynaryj we Lwowie w przeciągu pięciu lat, wykazało, że zaledwie 6 proc. siana dostarczonego dla wojska posiada dobrą wartość pastewną, 18 proc. siana było jeszcze w granicach jakości

wymaganej przez wojsko, a natomiast reszta, czyli 76 proc. siana zupełnie się nie nadawała na paszę, tylko na ściółkę. Oczywiście, że żywienie zwierząt domowych takim lichym sianem musi wydawać marne wyniki tak co do mleczności krów jak i co do wzrostu i opasu. Siano od siana różni się pożywnością tak jak postne ziemniaki od dobrze omaszczonych. To muszą chłopcy wiedzieć i zastosować.

PLAGA MSZYC. Falanga mszyc nawiedziła niektóre okolice pow. Nisko. Najbardziej ucierpiał pól wsi Studzieniec, gdzie mszyce zniszczyły razem kilkadziesiąt morgów zasiewów zwłaszcza ob. Michała Torby, Marcina Jachoma, Antoniego Kania i Grzegorza Kuziara. Mszyce szerzą szkody w dalszym ciągu i zagrażają wsiom sąsiednim.

POLSKI ZWIĄZEK POSIADACZY SĄDÓW w Warszawie ulica Bagatela 3 powstał za pobudką Ministerstwa Rolnictwa i ma za zadanie udzielać także listownie porad i pomocy tak w sprawie pielęgnowania sadow, jak i w sprawie sprzedaży owoców czy przeróbki tychże. Zanimujcie sobie adres tego Związku na zawsze.

NOWA TARYFA OPLAT NOTARJALNYCH. Jak donoszą dzienniki, opracowuje Ministerstwo sprawiedliwości. Przy kontraktach kupna-sprzedaży nieruchomości ma wynosić taksa notarialna 1.2 do 1.1% od ceny sprzedażnej. Notariusz będzie obowiązany w rachunku wyraźnie powiedzieć, ile pobiera na opłatę skarbową, a ile za swoją pracę.

Najpilniejszym jest odebranie notariatom przeprowadzania spraw spadkowych i oddanie tychże z powrotem sadow.

PORADY WETERYNARYJNE. W małopolskim Towarzystwie Rolniczym w Krakowie, Pl. Szczepański 8 udziela co piątku od godz. 8 rano do 2 po poł. bezpłatnych porad weterynaryjnych dr. Swiba Stanisław. Obywatele Związku powinni w razie zachorzenia inwentarza żywego lub też jakich wątpliwości korzystać z tej bezpłatnej porady, gdyż dr. Swiba znany jest jako doskonały fachowiec.

CENY ZIEMIOPŁODÓW ZA 100 KILO:

	Warszawa	Poznań	Wilno	Kraków	Lwów
Pszennica	58.—	52.—	—	53.—	—
Żyto	48.—	46.—	53.—	49.—	46.—
Jęczmień	48.—	45.—	48.—	—	—
Maka pszenna	90.—	82.—	—	85.—	—
Owies	50.—	44.—	48.—	46.—	—
Maka żytnia	71.—	70.—	—	72.—	—
Otręby pszenne	32.—	29.—	35.—	—	—
Otręby żytnie	30.—	33.—	34.—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—	8.50
Słoma	—	—	—	13.—	—
Siano	—	—	—	26.—	—

CENY NABIAŁU. Mleko niez. 40 gr., ser krowi 1.50 zł., masło deser. 5.80—6 zł., jaja 7.10 zł. za kope.

KONOPIE I LEN. Konopie czesane 30 dolarów za 100 kg., nieczesane 20 dolarów. Len czesany 45 dolarów za 100 kg., pakulany lniane 26 dolarów za 100 kg.

CENY BYDLA. Za 1 kg. żywej wagi: woły 1.83 zł., jałówka 1.65, cielęta 1.30, świnię 2.30.

CENY TŁUSZCZÓW. Słonina krajowa I gat. 4.20, II gat. 3.80, słonina amerykańska 4.60, sinalec amerykański 4.50, sadło 4.—; wszystko za 1 kg.

Nawożenie powietrza.

Chemia w obecnych czasach wkracza siedmiomilowymi butami w tajniki życia organicznego a zdobycie jej i odkrycia są tego rodzaju, że otwierają przed nami, zwłaszcza przed rolnictwem zupełnie niespodziewane i olbrzymie pola rozwoju.

Sto lat temu uchodził nawóz bydlęcy za jedyny środek „odżywiania naszej gleby”.

Nikomuby nawet nie przyszło na myśl, aby w jakiś inny sposób można było rozwijać świat roślinny wzmacniać i ulepszyć, co dopiero przyspieszyć. Tymczasem później chemia sprawiła, żeśmy dostali nawozy sztuczne. Rozbór chemiczny nawozu bydlęcego wykazał, że zawiera on sole, które wyprodukowane odrębnie i odpowiednio stosowane, mogą go prawie w zupełności zastąpić. Tylko bardzo baczni obserwatorzy, rolnicy, spostrzegli, że jeszcze temu sztuczному nawożeniu czegoś brakuje, że jeszcze poza odkrytymi składnikami musi się w tym nawozie znajdować jakiś inny składnik, który szale dobroci przechylał na stronę nawozu bydlęcego.

Pogląd ten potwierdziły w zupełności badania ostatniego dziesięcia lat. Stwierdzono, że poza znanymi solami i składnikami zawiera nawóz bydlęcy jeszcze jeden składnik i to bodaj czy nie ważniejszy, od wszystkich razem już odkrytych. Obserwacje wykazały, że nawóz ten ulegając, pod wpływem znajdujących się w nim bakterii, dalszemu rozkładowi, wydaje bardzo znaczną dozę

kwasu węglowego. Kwas ten nie dostaje się do organizmu roślinnego podobnie jak inne składniki, do korzenia w stanie rozwodnionym, ale w stanie lotnym do wszystkich zewnętrznych zielonych części rośliny, czyli, że roślina wchłania ten kwas węglowy w siebie lodygą, liśćmi, źdźbłem i t. p.

Nie na tem jednakowoż koniec, gdyż nauka musiała jeszcze ponad wszelką wątpliwość ustalić, że zawartość kwasu węglowego w powietrzu nie jest wystarczająca, aby łącznie z saletrą, fosforem i potasem wyrównać wszystkie właściwości nawozu bydlęcego. Powietrze bowiem, zawierające w sobie na 1.000 litrów zaledwie 1/4 litra kwasu węglowego, okazało się jeszcze za słabym sojusznikiem nawozów sztucznych i wtedy okazało się, że chcąc rozwijać rośliny należy uregulować i bez nawozu bydlęcego doprowadzić do możliwie najpomysłniejszego zbioru, trzeba zawartość kwasu węglowego w powietrzu odpowiednio zwiększyć, czyli, że trzeba powietrze nawozić.

Próby w tym kierunku, o ile dokonane zostały w oranżeryjach i inspektach, czyli w miejscach zamkniętych, dały znakomite wprost rezultaty, nieco mniejsze zaś, ale także bardzo dodatnie na wolnym powietrzu. Okazało się w szczególności, że łany pszenicy posypane popiołem z hutniczych pieców, zawierającym od 5 do 15 proc. kwasu węglowego, wydały dwa razy większy plon, a kartofle jeszcze większy.

W inspektach i oranżeryjach może już dziś każdy ogrodnik za pomocą użycia środka „OCO”, zawierającego kwas węglowy tak operować, że doprowadzi do niespodziewanych rezultatów. Jest to o tyle ułatwione, że wyrabiane są brykiety, zawierające po 100 litrów kwasu węglowego. Brykiety te można spalać na wolnym powietrzu i w ten sposób je nawozić, ale lepiej jest umieścić je w specjalnie na ten cel wyrabianych „piecykach” i tam zapalić. W ten sposób promieniuje się jednym brykietem na rośliny, rosnące w 10—15 metrowej odległości od piecyka. Naturalnie, że „nawożenie” powietrza skutecznia się jedynie w porze dziennej, podczas światła słonecznego.

System tego nawożenia znalazł na zachodzie Europy i w Ameryce olbrzymie wprost zastosowanie. W samych Niemczech zgórą 3000 zakładów ogrodniczych stosuje obecnie „oco” do zwiększenia zawartości kwasu węglowego w powietrzu.

Rezultaty zaś przechodzą wszelkie oczekiwania, gdyż rośliny wyprodukowane przy użyciu „oco” są nie tylko mocniejsze i większe ale, co dla ogrodników jest bardzo ważnym, proces rozwoju znacznie się przyspiesza. Doświadczenia wykazały, że np. hortenzja pod wpływem „oco” o 14 dni prędzej się rozwinęła, niż przy zwykłym sposobie jej hodowania.

Większe jeszcze znaczenie ma dla życia przyspieszenie i ulepszenie produkcji jarzyn. W tym kierunku również „oco” dokonało „cudów”, bo np. ogórki dojrzwały o miesiąc prędzej, niż normalnie. Naturalnie, że do tych rezultatów nie dochodzi się znowu tak łatwo i bez wysiłków. Nie wystarczy jednorazowe zapalenie brykietów w piecykach, ale trzeba to powtarzać przez kilka tygodni raz, a nawet dwa razy dziennie. Również i podlewanie musi być skuteczniane znacznie częściej, niż to się zwykle robi, a przy pewnego rodzaju roślinach musi się podlewać nawet pięć i sześć razy dziennie.

DARMO KAŻDEMU PREMJE NA 18 ZŁOTYCH.

Kto nam przysła swój adres i 25 groszy znaczkami pocztowymi, wyślemy książeczkę z premjami na 18 złotych, z której dowie się cudownych rzeczy.

- 1) Co zrobić, aby krowa dawała dużo tłustego i gęstego mleka?
- 2) Jak uratować krowę od wzdęcia nie przebijając jej trzakarem?
- 3) Co zrobić, aby nie wierzgała przy dojeniu i nie chlastała dójki ogonem?
- 4) Jak utuczyć wieprza w 6 tygodni, aby był tłusty, gruby a ciężki?
- 5) Jak wzmacnić i poprawić konia?
- 6) Jak zmusić kury, aby niosły duże i treściwe jaja?
- 7) Jak wytępić szczury, myszy i robactwo?

Adres:

Marja Zumbach = WARSZAWA =
ul. Szczygła Nr. 3/5.

JAN STARON unieważnia skradzioną książeczkę woj-skową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 1056

PARCELACJA.

MAJATEK BIAŁKOWO, pow. Rypiński, woj. Warszawskie. Parceluje się całość majątku o obszarze 343 morgi ziemi ogrodowej, pszennej i żytnio-kartoflanej wraz z dobrami budynkami murowanymi, kompletnym inwentarzem żywym i martwym i pełnymi zasiewami ozimymi i wiosennymi. Dla wszystkich nabywców są mieszkania.

Działki są wycięte na gruncie; rolnicze działki od 12 do 35 mg, ogrodnicze od 9 morgów.

Sprzedaje się także ośrodek do 100 mg. Miejscowość malownicza. Majątek jest położony pomiędzy szosą z miasta Dobrzyń do Rypina, a rzeką Drwęca.

Dojazd z Warszawy: z Gdańskiego o godz. 8 min. 30 rano i z Głównego o godz. 10 w nocy przez Brodnicę do stacji kol. Golub, skąd 3 klm. szosą do majątku.

Biurowo Miernicze Przysięgłego Edwarda Bielawskiego
Warszawa, Wspólna 33, m. 22, tel. 412-82.

Ostatnie wiadomości.

POSEŁ STAPIŃSKI będzie 5 lipca w Dukli, 8 lipca w Draganowej, 9 lipca w Krośnie, 11 lipca w Sanoku, 15 lipca w Malinówce, 16 lipca w Brzozowie.

RATUNEK DLA NOBILEGO. Po kilkakrotnych nieudanych poszukiwaniach, udało się lotnikowi włoskiemu, **Maddalena**, odnaleźć obóz generała Nobile na krze lodowej. Ponieważ lotnik nie mógł lądować, zrzucił z wysokości za pomocą spadochronów wszelkie potrzebne generałowi pasasy żywności, baterie elektryczne dla dalszej komunikacji radiowej, łódzie składane, by Nobile na wypadek roztopienia kry mógł z resztą wyprawy do nich się przenieść. Właściwy ratunek przyniosą Nobilemu dopiero okręty, zwane łamaczami lodów, które powoli przebijają się przez kry i na ratunek mu spieszą. Z tych „łamaczy lodów”-okrętów najbliższy jest okręt sowiecki „Krassin”, ale i on potrzebować będzie długiego czasu na przebycie dzielącej przestrzeni. Równocześnie świat jest zaniepokojony losom znanego odkrywcy bieguna, Amudsen, który z lotnikiem francuskim również wyruszył na pomoc Nobilemu i zaginął.

NOBILE URATOWANY. Depesze radiowe donoszą w ostatniej chwili, że samolotowi „Uppland” udało się wylądować przy gen. Nobile i zabrać go na pokład. Nobile jest poważnie chory, gdyż w ostatnim dniu łamiące się kry lodowe złamały mu nogę. Obecnie trwają usiłowania ratunku innych członków sterowca „Italia” i Amudsen, o którym piszemy na innym miejscu dzisiejszego numeru.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Zgudziak Paweł: Proszę opisać sprawę p. Stanisławowi Stączkowi, Kraków ul. Towarowa 5, lub do naszej redakcji. — **Jan Bednarz i tow.:** Zwróciliśmy się do Centrali Banku Rolnego, gdyż postępek oddziału w Poznaniu uważamy za sekaturę. Ściąganie tych kwot zwłaszcza na przednówku jest nierozumną złośliwością. Ale dlaczego nie nadesłaliście na marki pocztowe? — **A. Leser w Sanoku:** Rejestracja odnosi się i do tych kont. Do rejestracji nie trzeba odsyłać żadnego dokumentu jedynie za liczbą i datą podać należną kwotę. — **Wincenty Froń:** Wojewódzka Komenda Policji mieści się w Krakowie, ul. Siemiradzkiego. Tam należy odnieść się ze skargą; prosimy jednak pamiętać, że należy mieć w tej sprawie dostateczną ilość wiarygodnych świadków, gdyż łatwo można spotkać się z nieprzyjemnościami przy braku dowodów. — **J. Barlik:** W lipcu odbędą się zebrania okręgowe w Krakowie, Rzeszowie i Lwowie, na których zapadną uchwały. Przestrzegam przed nagłą decyzją, abyście następnie nie potrzebowali zmieniać. Nie tylko nie zamierzamy przeszkadzać zjednoczeniu sił chłopskich, ale przeciwnie najusilniej pragniemy zjednoczenia. — **St. Kaweck:** Odnośnie do listu z 21 czerwca: a) Nakaz o dwu dyszach już wstrzymany. b) Sprawy K. Adamiak, A. Prystarz i R. Szubelak zaraz oddałem do zbadania. I nadal najchętniej jestem Wam chętnie do pomocy. Pozdrowienie! — **J. Kozina:** Dziękuję za przestrożę. Odpowiedź Wasza roztopna i dobra. Odwiedzę Was w najbliższym czasie dla udzielenia dokładnych wyjaśnień. Kroki zarówno K. jak F. uważam za nielojalne i podrywcze. Pozdrowienia Panu i wszystkim Związkowcom. — **A. Kostyak:** Na cenny list z 18 czerwca odpowiem w najbliższych dniach, a właściwie pragnę rychło osobiście odwiedzić Pana i z p. Sikorą się zaznajomić, w ciągu 10 dni. — **J. Lenar:** Wkrótce odpowiem i termin wyznaczę. — **J. Wasowski:** List przyszedł po zamknięciu sesji. W obydwu sprawach czynię starania i w Przyjacielu Ludu bywają wyjaśnienia. Zwodzić nie chcę. — **Szuflarowa:** Nie pojmuję, dlaczego Starostwo zaraz się nie zaopiekowało. Zaraz wysyłam prośbę do Województwa, a 27 czerwca ustnie przedstawię Ministerstwu.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

J. Rybka, K. Hejnar, K. Kiczorowska, M. Łuszczek, M. Marosz, Fr. Buczek: Zaopatrzenie przynano. — **K. Jurczyk:** Pobiera zaopatrzenie podług I. kategorii. — **J. Kotlarz:** Ropa zaopatrzenie pobiera na żonę i 3 dzieci. — **A. Witecka, Roztoka:** Zaopatrzenie sieroty przekazuje się stale do depozytu Sądu powiatowego w Limanowy. Opiekun J. Majka o tem zawiadomiony. — **A.**

Świder, Boreczek: Zaopatrzenie przyznano dla jednej sieroty. — A. Matos, H. Cekar: Zapodać Izbie skarbowej świadków. — K. Machaj: Odmówiono — sp. syn nie był jedynym żywicielem matki. — A. Trybuś: Wdrono dochodzenie w sprawie majątkowej i rodzinnej. — A. Czekaj: Zwrócono się do sądu o przesłuchanie świadków. — H. Urbanek: Przysłać deklarację. — G. Kurek: Przedłożono Min. Skarbu. — W. Szlachta: Wdrono poszukiwania za metryką śmierci i stwierdzeniem przyczyny skonu. Przy odbiorze metryki śmierci należy w urzędzie parafjalnym poprosić, by wyraźnie napisa-

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. Zygmuntowicza obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kauczuku i złocie. 756

Ceny przystępne! **Ceny przystępne!**
Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

Pod jesienne zasiewy

jest



TOMASYNA
najtańszym
i najsukuteczniejszym
nawozem fosforowym

Największe korzyści przy sprowadzeniu
w maju i czerwcu

Oszczędność wielka! — Dogodny kredyt!

Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18

Prospekty i cenniki darmo i oplatnie. 1031

MASZYNY ROLNICZE

prościejowskich fabryk

WICHTERLE & KOVARIK

jak: młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, siewniki, motory wszelkiego rodzaju i t. d. również maszyny do szycia syst. Singera, sprzedaje na spłaty 12-miesięczne zastępca: **J. H. Zuckerman, Kraków-Podgórze, Rynek gł. 5 (przy kościele).**

UWAGA: Reflektanci mają się osobiście zgłosić w celu zamówienia lub informacji szczegółowej. 994

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 13/Pl. L.

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopt“ patent z lańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

no w metryce, na jaką chorobę osoba zmarła, gdyż na tej podstawie Izba skarbową oceni dopiero może czy śmierć istotnie nastąpiła z powodu służby wojskowej. — **M. Wajda:** Odmówiono. Służba wojskowa nie była przyczyną śmierci. — **A. Adamaszek:** Rekurs przedłożono Min. Skarbu. — **O. Gajda:** Tak samo. — **M. Jarczyk:** Odmówiono z powodu braku metryki śmierci z przyczyną skonu. — **J. i K. Michalczyk:** Przysłać metrykę śmierci sp. syna wzgl. uchwałę sądu uznającą zaginionego za zmarłego. — **A. Żułek:** Do prośby nie dołączono żadnych dokumentów. Postarać się w P. K. U. o pouczenie i przysłać dowody. — **K. Gucwa:** W przysłałej metryce śmierci nie napisano przyczyny skonu. Dodatkowy wyciąg przedkładamy raz jeszcze Izbie skarbowej do wiadomości. — **A. Haduk:** Poszkodowani wojną cywilni zwracać się mają bezpośrednio z reklamacjami do swojego starostwa. — **K. Jurczyk:** Za syna sp. Władysława. — **I. Suchecki i K. Lepak:** Prośby do Izby skarbowej nie nadeszły. Kto je odebrał powinien powiedzieć kiedy i dokąd odesłał. Jeśli zaginęły, napisać nowe i z dowodami posłać przez P. K. U. do Izby skarbowej. — **St. Ślaczka, K. Bolligłowa:** Kapitałizację ponaglić w starostwie. — **J. Kuśmierczyk:** Prośba nie wpłynęła — widocznie dotąd nierejestrowany. Narazie niema widoków wznowienia sprawy. — **D. Maksymik:** Dodatek na żonę i dziecko należy się po przedłożeniu metryki ślubu wzgl. urodzin. Posłać je, a przynajmniej. — **J. Płoch:** Podwyżka na 50% przyznana od 1 czerwca 1927, regularnie się wypłaca. — **Cecylja Juszczyński, Odrzykoi:** Opisać za co należy się córce odszkodowanie i podać imię ojca. — **M. Sandrowska:** Min. skarbu zatwierdziło odmowę.

Emeryci otrzymują od 1 lipca br. 15% dodatek płatny regularnie co miesiąc zamiast dotychczasowego 45% kwartalnego, wypłacanego dwa razy na kwartał. Uchwalili go Sejm na całe II półrocze. Nadzieja naszą na rewizję dotychczasowej wadliwej ustawy emerytalnej i zastąpienia jej poprawną zgłosił ten bardziej, że Sejm i senat został — niewiadomo na jak długo — zamknięty, a więc i prace w komisjach odbywać się nie mogą. Nasze dni życia już policzone przypomina może rządowi jego projekty przeprowadzenia ustaw uposażenia i emerytalnej w drodze dekretu Prezydenta i uprzywilejowania tej pięknej kwestji, przewlekającej się w Polsce od lat blisko dziesięciu. Rewizja ustawy odłączyć winna rzeszę tych emerytów, którzy za panowania Grabszczyzny „nabyli prawo do emerytury“ na podstawie „pracy zawodowej“, jako fonaie, ogrodnicy, gajowi, lokaje itp. w majątkach prywatnych, za co Polska ołbrzymie ponosi wydatki, niepraktykowane nigdzie na całym świecie. Opracowanie projektu ustawy powierzyć należałoby nie b. adwokatom, którzy przytem swój interes mają przedewszystkiem na oku i swoją „pracę zawodową“ do wysługi emerytalnej zaliczają, ale ludziom bezinteresownym, odróżniającym służbę dla państwa od wolnych zawodów, za które doraźnie pobiera każdy osobnik dowolną zapłatę prywatną.

St. Stączek.

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 971

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

DOM GOSPODARCZY

pokój, kuchnia, spiżarnia, piwnica, komora, stodoła i sześć morgów pola w Chyrowie na błoni, szkoła, kościół kolej w miejscu sprzeda za 1700 dol.

Józef Boruta, Posada chyrowska, poczta Chyrow

Podziękowanie.

Niniejszem składam podziękowanie p. Dr. Ignacemu Bibringowi w Korczyni pow. Krosno, nad Apteką — za wyleczenie mnie z długotrwałej choroby ucha.

Józef Pelczarski

Korczyna, Dół.

PRAWIDŁOWA DROGA do przywrócenia zdrowych nerwów.



Chore, wyczerpane nerwy czynią życie gorzkim, sprawiają dużo cierpień, jak np. bole klujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy. 1059

Wszystkich tych cierpień pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kola-Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób zadziwiający czynność organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza sił, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia odświeża, odmładza.

Proszę się przekonać osobiście, że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-3 tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze, zupełnie gratis franko małą paczkę Kola-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takimiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres, i ja prześlę natychmiast bez żadnych kosztów obiecanę.

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O.
Michaelkirchplatz Nr. 13, oddział 328.

ZARZĄD CEGIELNI

w Suchodole

st. kolei i poczta Krosno 1661

zawiadamia P. T. Okolicznych Odbiorców, że świeża cegła najlepszej jakości już wyszła z pieca. Kupującym większą ilość udziela się opust.



350 wartościowych przedmiotów za 15 zł 45 gr

Towar znacznie lepszy.

Na listowne zamówienie wysyłamy następujący komplet: 1) Zegarek męski nielowy, szwajcarski z dobrym chodem, 2) 1 łańcuszek do zegarka pozłacany, 3) 1 brzytwa zagraniczna 4) 1 pędzelek do golania, 5) 1 miseczka do golania, 6) 1 ustnik do papierosów, 7) 1 kawałek mydła toaletowego, 8) 1 krawat jedwabny, 9) Komplet spinek do mankiet, 10) Komplet spinek do gorsu, 11) 1 grzebień kieszonkowy z futerałem, 12) 1 szczyrtyk stalowy, 13) 1 szczoteczka do zębów, 14) 1 lusterko kieszonkowe i jeszcze 885 przedmiotów niezbędnych dla każdego człowieka. — Cały ten komplet wysyłamy tylko za 14 zł. 45 gr. Taki sam komplet w gatunku „L“ 17 zł. 45 gr. Gatunek „N“ 2 zł. 75 gr. Zadatku nie potrzeba. Płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę płaci kupujący.

Bez ryzyka! 849 **Bez ryzyka!**

M. Poznański, Warszawa, Nowy Świat 12 Pl.

W razie niespodobania się zwracamy pieniądze.

STEC FRANCISZEK ur. 1899 r. w Przybówe, pow. Strzyżów, uniważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1057

SZYMON PERON ur. 1901 r., uniważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Sanok. 1060

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

**Dla chorych!
Dla cierpliwych!
Dla zdrowych!**

reumatyzmu, goście, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeziw bolom żył, spuchliznmm, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769

